



Dziennik Polski mija się z prawdą w sprawie systemu śmieciowego

2015-08-04

Artykuł Agnieszki Maj pt. „Płacimy za śmieci o wiele za dużo. Urząd usłyszał wreszcie: ‘Stop!’” (Dziennik Polski z 4 sierpnia) pełen jest nieprecyzyjnych informacji, półprawd i przeinaczeń dotyczących funkcjonowania krakowskiego systemu gospodarki odpadami. Najgorsze jest to, że tego typu mijające się z rzeczywistością tezy, wielokrotnie zresztą wyjaśniane, lansowane są nadal przez autorkę artykułu. I to mimo iż wszystkie wątpliwe kwestie były dziennikarce wielokrotnie wyjaśniane. Czy to nie dowód nierzetelności dziennikarskiej?

Po pierwsze: aktualnie nie ma prawie 80 mln nadwyżki w systemie gospodarki odpadami, jak pisze red. Maj powołując się na raport Najwyższej Izby Kontroli. Ta sprawa była już wielokrotnie wyjaśniana, także pani redaktor Maj – m.in. w niedawnej rozmowie, jaką przeprowadzała z dyrektorem Wydziału Gospodarki Komunalnej, Wacławem Skubidą. Raport NIK – opublikowany nota bene w listopadzie 2014 roku - odnosił się do pierwszych 15 miesięcy funkcjonowania systemu śmieciowego. Co warto podkreślić – i co redaktor Maj wie, ale nie raczyła wykorzystać - kontrolerzy NIK nie mieli uwag do zastosowanych w Krakowie stawek, nie stwierdzili, że mieszkańcy płacą więcej niż wynosi koszt ich usuwania. Przyjęli do wiadomości wyjaśnienia dotyczące przyczyn zaistniałej w pierwszym okresie obowiązywania nowych zasad nadwyżki, a także informacje o wprowadzonej od 1 stycznia 2014 obniżce stawek podatku śmieciowego.

Obecnie, jeśli chodzi o funkcjonowanie systemu gospodarki odpadami, w kolejnym miesiącu mamy do czynienia z deficytem: koszty systemu są wyższe niż wpłaty z tytułu podatku śmieciowego. Taka sytuacja nie upoważnia zatem do podejmowania aktualnie nieprzemyślanych kroków w zakresie zmian wysokości opłaty za zagospodarowanie odpadami, póki system nie zacznie się bilansować.

W swoim tekście red. Maj powraca też do sprawy, która również jej, ale i opinii publicznej była już wielokrotnie wyjaśniana. Chodzi o pochodzące z podatku śmieciowego 38 mln zł, ujawnione – jak pisze dziennikarka – przez radnych, które to środki zostały wykorzystane na inne cele niż związane z gospodarką odpadami. Jak pani red. Maj doskonale wie, sprawa rozdysponowania nadwyżki nie była uregulowana w ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw aż do 1 lutego 2015 roku. To, że w ówczesnej rzeczywistości prawnej nadwyżka mogła zostać wykorzystana na inne cele jest jak najbardziej zgodnie z prawem, co potwierdza stanowisko Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych z dnia 10 czerwca 2014 roku. Zaznaczam, że każda zmiana w budżecie – w tym przeznaczenie wolnych środków, a za takie uważa się każdą nadwyżkę, nie tylko tą związaną z gospodarką odpadami - prezentowana jest Radzie Miasta zgodnie z obowiązującymi przepisami. Tryb przeznaczania tych środków i cel nie zostały zakwestionowane przez Regionalną Izbę Obrachunkową.

Jan Machowski
kierownik referatu ds. informacji medialnej
Biuro Prasowe